

# Teatr — jej życiem

**D**yrektorzy teatrów z reguły nie bawią dłużej w jednym mieście niż 2 — 3 sezony, a do zupełnej rzadkości należą przypadki, aby ktoś prowadził w Poznaniu teatr pięć lat i więcej. Jedynym wyjątkiem jest Leokadia Serafinowicz. Przybyła do Poznania w 1960 roku, aby objąć dyrekturę i kierownictwo artystyczne poznańskiego Teatru Lalki i Aktora „Marcinek” i pozostała w nim do dzisiaj.

Kiedy rozpoczynała w nim pracę, był to teatr jakich wiele w naszym kraju. Za jej to dyrekcji rozpoczęła się dopiero jego wielka, najpierw krajowa, a potem po występach gościnnych i festiwalach w Bukareszcie, Berlinie Zach., Liege, Wenecji i Zagrzebiu, międzynarodowa kariera. Dokumentują ją liczne festiwalowe nagrody: pierwsza na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Lalek w Opolu oraz na festiwalach bukareszteńskim i zagrzebskim,

a także coraz liczniejsze zaproszenia na występy zagraniczne, w ostatnich latach do Francji, Danii, Włoch i na Kubę. Świadczą o tym także liczne przyznane jej i prowadzonemu przez nią teatrowi nagrody państwowe: nagroda Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci, nagroda III stopnia Ministra Kultury i Sztuki za twórczość artystyczną w 1969 roku, nagroda m. Poznania i inne. Do tych zaszczytów i wyróżnień w 1974 roku doszło jeszcze nowe: wpisanie jej nazwiska do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przdowników Pracy Socjalistycznej.

— Zaliczenie mnie do przdowników pracy — mówi Leokadia Serafinowicz — rozumiem jako rodzaj nobilitacji teatru, który reprezentuję oraz, szerzej rzecz ujmując, twórczości dla dzieci, której rola w tym najważniejszym dla formowania się osobowości dziecięcej okresie, nie jest u nas

jeszcze w pełni doceniana i rozumiana. Cieszę się, że w Poznaniu udało mi się skupić gro no ludzi, którzy podobnie jak i ja myślą i chcą poświęcić wszystkie swe siły, ambicje i możliwości — sprawom sztuki dla dziecka. Cieszy mnie także podjęcie przez władze inicjatywy zorganizowania w Poznaniu Biennale Sztuki dla Dziecka.

Leokadia Serafinowicz od trzydziestu z górą lat związana jest z teatrem. I przeszła też przez wszystkie szczeble teatralnej kariery. W latach wojny debiutowała w Wilnie jako aktorka, aby poprzez studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, z dyplomem z malarstwa w ręku powrócić do teatru, najpierw jako scenograf, a potem twórca scenariuszy, aktor i reżyser. To ona właśnie wyreżyserowała w poznańskim teatrze spektakle, które szerokim echem odbiły się po całym kraju: pierwszą inscenizację w teatrze lalek „Mławy” Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz również po raz pierwszy na scenie lalkowej prezentowane przedstawienie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Projektowała scenografię do „Łaźni” Majakowskiego, do „Słowika” Józefa Rataj-



Leokadia Serafinowicz

Fot. — G. Wyszomirska

czka oraz do sławnej z festiwałów sukcesów inscenizacji opery dziecięcej Jerzego Kurczewskiego „O Kasi co gąskę zgubiła”.

Niewielu jest w środowisku teatrów lalek ludzi, którzy cieszyliby się równie wielkim co Leokadia Serafinowicz prestiżem.

O. B.